40-LECIE

1895 1935

SOKOŁA
CHEŁMŻYŃSKIEGO

1895 1935

40-LECIE SOKOŁA CHEŁMŻYŃSKIEGO

NAKŁADEM TOWARZ. GIMNAST. „SOKÓŁ“ W CHEŁMŻY
CZCIONKAMI DRUKARNI TORUŃSKIEJ S. A. W TORUNIU

PROGRAM ZLOTU

Okręgu IV. Toruń i Okręgu VI. Lubawa.

Sobota, dnia 6 lipca r. b. 1935

Akademja w sali „Concordia".

1. *Zagajenie i przywitanie władz i gości (prezes Mączyński)*
2. *Śpiew — chór męski „Echo"*
3. *Wykład: „Od ostatniego powstania do wolności" — prezes Mączyński*
4. *Śpiew — chór męski „Echo"*
5. *Zarys historji Gniazda — wiceprezes Litkowski*
6. *Wręczenie dyplomów*
7. *Przemówienia*
8. *Marsz — orkiestra*
9. *Zakończenie*

Niedziela, dnia 7 lipca r. b.

O godz. 6,15—10,30 próby ćwiczeń.

O godz. 10,50 zbiórka i raport, następnie wymarsz na nabożeństwo. — Po nabożeństwie wymarsz na rynek, otwarcie zlotu, pochód, defilada. — Przerwa obiadowa.

Od godz. 15-tej początek ćwiczeń.

O godz. 20-tej w salach „Concordia" i hotelu Pomorskim

Zabawa taneczna.

Od ostatniego powstania do wolności.

(Referat prezesa „Sokoła" druha Jana Mączyńskiego na akademji 40-to lecia)

„C Z O Ł E M"

Pod tem hasłem zawiązała 40 lat temu garstka patrjotów gniazdo „Sokoła" w Chełmży, mając na celu przygotowanie kadr do walki czynnej i zbrojnej dla oswobodzenia ziemi polskiej.

Załamanie się 3-ciego z rzędu powstania w roku 1863 odsłoniło narodowi nanowo ciężką, nieszczęsną Golgotę, ku której kroczył, a jej drogowskazami były szubienica i mogiły straconych, katorgi, emigracja i załamanie ekonomiczne. W naszych stronach ogniskiem tego ruchu powstańczego był Ryńsk. Pan Sumiński, pan na Ryńsku,



Czystochlebie i Ludwikowie wraz ze swym dyrektorem p. W. Marchlewskim byli sprężyną tego ruchu, który prędko wszystkie okoliczne wsie ogarnął. Zbroili się chłopi i panowie. Przyszło do potyczek pod Ludwikowem i Mlewem, lecz przewaga prusactwa była przygniatająca. Tu zasługuje na wzmiankowanie wysoko obywatelskie

zachowanie się nauczyciela z Mlewa pana Teodora Bębanowskiego, który pod zasłoną niby urzędniczą, chował broń jak i samych powstańców a po upadku ruchu, prześladowców z tropu wyprowadzał, dalej pan Juljusz Fidler administrator Dóbr Pluskowęskich. Mimo niemieckiego pochodzenia zwyciężyło w nim poczucie sprawiedliwości i zdecydowanie stanął po stronie polskich powstańców, pomagając im w przygotowaniach, a po upadku ukrywał ich, aż w końcu żandarmi zawlekli go do więzienia. Długo strony te uginały się pod prześladowaniami żandarmów i załogi kawalerji niemieckiej. Same majątki Pana Sumińskiego, który i finansowo zaangażował się w ruchu powstańczym, ciężaru tego nie wytrzymały i stały się ofiarą patrjotycznych pociągnięć jego właściciela.

Przyszła wojna francusko - niemiecka w 1870 roku, gdzie naród Polski musiał krwawić za obce interesy i doczekał się wnet niewdzięczności w Kulturkampfie, rozpętanym 1877 roku, który uderzył głównie w filary polskiej pracy narodowo - kulturalnej, jakiemi było duchowieństwo. Wielka ilość księży musiała wyemigrować, jak naprzykład ks. Heliodor Łaszewski do Londynu, skąd wrócił i długo był proboszczem w Dzwierznie. Ks. Dering proboszcz w Boluminku, później w Brodnicy, musiał uchodzić do Paryża. Ks. Andrzej Mączyński, brat dziadka mego, przez Paryż udał się do Ameryki. Ukochanej Polskiej Ziemi nie ujrzał więcej, pracując jako proboszcz w Milwauckee. Ale kompromisowe zakończenie Kulturkampfu było pierwszą jaskółką lepszego jutra pracy narodowej. Duchowieństwo, które wyszło prawie zwycięsko z tej walki, z twardym, dotychczas zdawało się, niezwyciężonym kanclerzem Bismarckiem, całą swą powagę i energję rzuciło na szalę pracy narodowej. Jak świadoma i zawzięta ta walka wówczas była, niech świadczy wypadek zdrady, który zdarzył się w Płużnicy i który jest świadectwem patrjotycznej postawy ludności polskiej. Znalazł się w Płużnicy odszczepieniec w osobie ks. Gołębiewskiego, stając się służalcem rządu pruskiego. Ludność dowiedziawszy się o tem, bez pardonu wywlokła zdrajcę nad jezioro Wieczno, gdzie na jego dnie miał za swoje kroki pokutować. Pruscy żandarmi w ostatniej chwili wyratowali go, a patrjotyczną ludność skuli w kajdany i pieszo zapędzili do więzienia w Grudziądzu.

Jak już wspomniałem, kompromisowe zakończenie Kulturkampfu było pierwszą jaskółką zwycięskiego jutra, lecz wnet uderzył nowy cios w podstawy życia polskiego. Był nim kryzys rolniczy, który z niesłychaną siłą uderzył w polską wieś, a zwłaszcza w polskie dwory. One to przez swe nagromadzone zabytki były niby bastjonami kultury narodowej i z tych zabytków związanych z sprawą narodową i jego chwałą, rodziło się stale nowe życie, nowe siły. Równocześnie, jak gdyby w krzyżowy ogień, polski stan posiadania wsi dostał się z drugiej strony pod młot pruskich ustaw przeciwkryzysowych. W roku 1886 ustanowiono „Ostmarkenhilfe", której celem było zniszczyć polskich właścicieli rolnych. Wykupywano za fundusze pań-

stwowe chwiejące i uginające się pod kryzysem dobra polskie, ażeby je rozparcelować i osady oddać osadnikom Niemcom.

Równocześnie niemieckie majątki wykupywały z państwową pomocą graniczących z niemi słabych polskich gburów naprzykład w Ostaszewie, Grzywnie Biskupiej i Grzywnie Szlacheckiej. Piętnować dalej wypada niesłychaną politykę wódczaną ówczesnych władz niemieckich, którą nie tylko zatruwano naród polski ale chciano go topić w karczmach i zdać na łaskę i niełaskę niesumiennych żydowskich lichwiarzy. Dalej przenoszono bezwzgl. urzędników Polaków na zachód, a na ich miejsca ściągały władze niemieckie rdzennych Niemców, płacąc im 10 proc. dodatku za poświęcenie się pracy giermanizacyjnej. Ale jak już zaznaczyłem, Polskie Duchowieństwo zahartowane w Kulturkampfie stanęło z niebywałą energją i niezłomną wolą do pracy. Rozpoczęła się ta tak owocna praca senatora ks. Feliksa Bolta z Srebrnik i ks. prałata Polikarpa Gulgowskiego z Kiełbasina na polu gospodarczem. Założono w roku 1865 Kółko Rolnicze w Chełmży, w roku 1896 Bank Ludowy w Chełmży, w roku 1905 Towarzystwo Ludowe w Chełmży, w roku 1912 „Rolnika" w Chełmży. Równocześnie rozpoczęto owocną akcję tworzenia i popierania czysto polskich warsztatów handlowych i rzemieślniczych.

Nie mniej od duchowieństwa, zaprzęgło się do pracy w szerokich szeregach ludowych, z pełnym zapałem ziemiaństwo polskie. Dwory Sczanieckich w Nawrze, Kalksteinów w Pluskowęsach, Ślaskich, Czarlińskich, Donimirskich, Zawiszy, Hulewiczów stanęły do godnego wyścigu ofiarnej pracy patrjotycznej, zaskarbiając sobie zaufanie narodu, który ich darzył mandatami poselskiemi do parlamentu Rzeszy. Specjalny szacunek zaskarbił sobie śp. poseł powstaniec Michał Sczaniecki, gorący patrjota, wielkiej szlachetności i ofiarności, człowiek, o którym dzisiaj jeszcze wdzięcznie wspominają, a Dwór Pluskowęsy Kalksteinów, dał przytułek dożywotni emigrantom, weteranom powstania roku 1831 i 63. Feliksowi Bogusławskiemu i Józefowi Karsznickiemu, którzy na cmentarzu chełmżyńskim są pochowani.

Wypada dalej wspomnieć o zasługach innych patrjotów. Zasłużył się sprawie przez swą działalność, długoletni proboszcz chełmżyński śp. ks. kanonik Antoni Kamiński (proboszcz od 1866—99), który zapisał 8 legatów dla kształcącej się młodzieży i tem swoją długoletnią pracę społeczno-narodową uwieńczył. Dalej śp. ks. radca Tomasz Fryntkowski, proboszcz w Chełmży (od 1900—1924, który zagadując każdego na „ty", dał tem samem do zrozumienia, że Polacy stanowią jedną wielką braterską rodzinę. Część nauczycieli Polaków nawet narażając się na wielkie przykrości, tajemnie służyło polskim sprawom narodowym, uświadamiając i ucząc pokątnie młodzież po polsku. Wspominam pp. śp. Reiskiego, Budzińskiego, Wolffa, Nawackiego, Cymbrowskiego i innych. Specjalną zasługę złożyli na ołtarzu narodowym śp. śp. Sobiecki, Kwieciński i Łukomski, którzy nietylko z wielkim zapałem ale i z wielką umiejętnością i powodzeniem stali

na czele wszelkiej pracy narodowej w naszem mieście. W szeregach pracowników narodowych stali dalej i chlubnie się zapisali na naszym gruncie pp. Achtabowski, Bilski, Biernacki, Broma, Brodzki, Bielicki, Brzeski, Chyłkowski, Chętkowski, Chrzanowski, Dylewski, Dąbrowski, Dybowski, Daranowski, Dzięgielewski, Feeser, Grzybowski, Gołębiewski, Gąsowski, Goga, Glemma, Grabowski, Górecki, Hankiewicz, Jasiński, Jesionowski, Jarzemski, Jarzębowski, Jagielski, Janiszewski, Jędrzejewski, Jabłoński, Katlewski, Kozłowski, Kurowski, Kawecki, Kasprzewski, Kręgielski, Kurzętkowski, Kaniecki, Konkowski, Krużyński, Korthals, Kudlicki, Kowalski, dr. Lisewski, dr. Lewicki, Larysz, Litkowski, Lewandowski, Antoni Mączyński, Michalski, Matliński, Myszkier, Makowski, Nowicki, Napiórkowski, Olkowski, M. Pryliński, Przybyszewski, dr. Pilatowski, Rogalski, Rochon, Rutkowski, Paweł Siudowski, Sobociński, Szews, Stefański, Strzelecki, Szauer, Szymański, Siudziński, Szczepański, Urbański, Wikland, Wojciechowski, Więckowski, Wronkowski, Wasilewski, Wojnowski, Zwierski, Zagrabski, Ziółkowski, Żuchowski, Zieliński i wielu innych.

Jak zawzięcie się Polacy bronili, niech służy fakt, iż gdy w roku 1910 na jednej z ówczesnych wielkich oficjalnych uroczystości, a mianowicie: poświęceniu gimnazjum, na które Niemcy zaprosili przedstawiciela inteligencji polskiej p. dr. Pilatowskiego, niemiecki przewodniczący rady miejskiej adwokat dr. Peters wygłosił w swem przemówieniu, iż to „Urdeutsches Land", tenże dr. Pilatowski wstał, wziął krzesło i Niemcowi w głowę rzucił, ażeby zrozumiał, iż to polska ziemia na której stoi. Podam dalej mały obraz szykan władz niemieckich. Na poświęceniu sztandaru „Sokoła" zakazuje się nieść sztandar pochodem do kościoła. Ale nasi, orjentując się w biurokratycznem nastawieniu niemieckiego charakteru, sztandar wieźli powózką i tak obeszli niemiecki zakaz. W podobnej sytuacji na wiecu przedwyborczym pisali mowę przedwyborczą na tablicy, gdy na wiecu tym zjawił się policjant z pisemnym zakazem mówienia publicznie po polsku. W końcu władze niemieckie, grożąc każdemu właścicielowi lokalu, który swój lokal odda dla polskiego towarzystwa, odebraniem koncesji, pozbawili wszystkie te towarzystwa lokalu zebraniowego. Pamiętam, iż Kółko Rolnicze z tych przyczyn u nas w prywatnem mieszkaniu się zbierało. Ale skutek tych szykan był ten, iż wzmocniły one raczej polską pracę, odporność i spoistość, a gdy wzorem innych miast władze w Chełmży z wielką pompą przygotowały sadzenie „Kaiser-Wilhelm-Eiche", wiarusy samorzutnie nocą poprzedniego dnia przygotowany na ten cel dół szczerem złotem z ustępu zasypali, dokumentując tem, iż na polskiej ziemi „Wilhelm-Eiche" nie jest pożądana.

Sercem całej pracy narodowej był „Sokół".

Pierwszym jego prezesem był śp. druh Paweł Siudowski ze Strużala, a pierwszym jego wiceprezesem śp. druh Antoni Mączyński.

Wiara polskiego narodu w siebie, w swe siły, w Boga i sprawiedliwość Bożą podtrzymała go.

Wspólnemi siłami, wbrew potęgującym się wysiłkom rządu berlińskiego i całej zjednoczonej niemczyzny, naród polski umiał nietylko utrzymać stan posiadania, ale go jeszcze zwiększył.

Skromność, pracowitość i oszczędność od robotnika poprzez wszystkie zawody do gospodarza, kupca i rzemieślnika, sparaliżowały te miljony wyrzucone na jego zagładę, i odwrotnie, wchłoniły je na własne wzmocnienie, tworząc prawdziwe państwo w państwie. Niektóre pożyteczne nowości i postępy Polacy u Niemców prędko podpatrzyli i przyswoili sobie. Mały ubytek, wskutek wynarodowienia, wyrównała polska wysoka płodność.

Na tem podłożu powstała myśl czynnej pracy do zbrojnej walki o niepodległość, której przyświecał sztandar „Sokoła".

To morze krwi wojny światowej miało być końcem golgoty polskiej, a Polacy, wychowani i przygotowani w szeregach sokolich, mieli się stać rycerzami niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie było chyba oddziału armji zaborczej, do którego nieszczęsny los nie rzucił żołnierza Polaka. Gdy tak rodacy nasi byli rozproszeni po wszystkich armjach, z końcem wojny, po załamaniu się tejże, wrócili do swych domowych ognisk tak, iż się wnet gromady dobrze wyćwiczonego polskiego żołnierza na polskiej ziemi znalazły.

Wyćwiczeni na frontach, wyrobieni narodowo, stanęli gotowi na zew w obronie ojczyzny.

W Chełmży wybiła się w tych przełomowych dniach na czoło patrjotyczna postać ks. Wryczy, który stanął na czele akcji zbrojnej. Niestety brak wojskowo-fachowego wykształcenia nie pozwolił mu ruszyć do boju na czele zdecydowanej na wszystko armji ochotników w sile ca 2000 ludzi, strąbionych na jego polecenie przez trębaczy Kasprzewskiego, Rywalskiego i Grzegorskiego, celem przeciwstawienia się najazdowi hord Rossbacha. Stanęła armja, lecz nie było dowódcy, a mieszczanie jak Bilski, Michalski, Strzelecki, Bol. Lewandowski, Wł. Dormowicz, J. Górny, F. Makuracki, W. Okruciński, Jan Sawicki, którzy podjęli się zorganizować te szeregi, także nie byli mimo wielkiej chęci i gorącego zapału obeznani w sztuce wojennej.

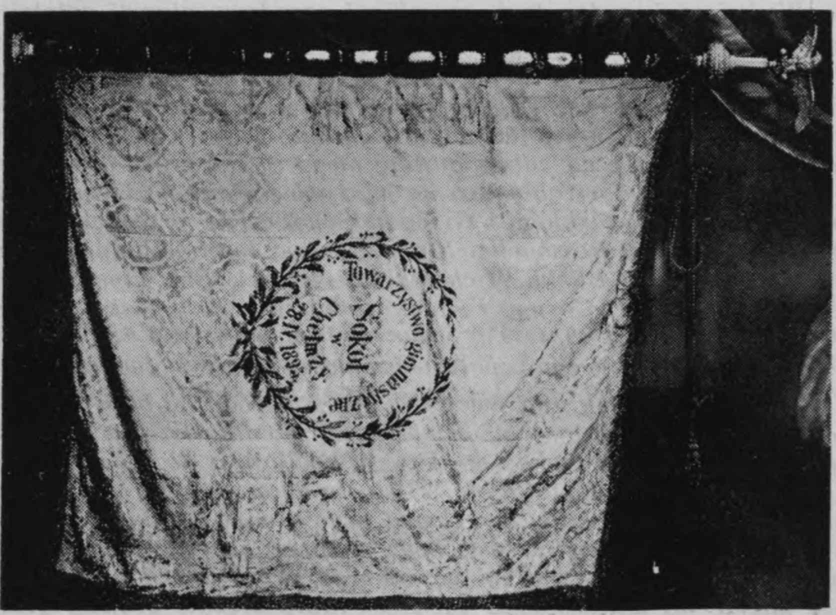
Nie wiedziała, jak ująć ówczesny zapał narodu do boju Naczelna Rada Ludowa, która była zwierzchnią reprezentantką pracy narodowej. Hasło jej było czekać na decyzję koalicji, a na pierwszy plan postawiła prace dyplomatyczne. Historja dała rację tej polityce, ale była ona ryzykowna. Jedynie tajna organizacja wojskowa ściągnęła młodzież na tereny już oswobodzone przez powstanie. Wydatnie zasiliła ona tamtejsze szeregi powstańcze, przyczyniając się w wielkiej mierze do wzmocnienia tych sił, które orężnie broniły granic Rzeczypospolitej i przyczyniły się do zrealizowania postanowień koalicji, uwzględniających najistotniejsze życzenia ludności pomorskiej.

Chlubnem świadectwem żołnierskiej cnoty chełmżyńskich powstańców jest, iż czterech wróciło odznaczonych orderem „Virtuti Militari“ a mianowicie: pp. Leon Wolff, Wal. Więckowski, Fel. Wiśniewski i Bolesław Mogilicki, a wielu innych Krzyżem Walecznych, inni zaś zajmują poważne stanowiska w naszej armji.

Marzenie ojców naszych stało się rzeczywistością. Polska armja, pomorskie dzieci wkraczają pod dowództwem gen. Józefa Hallera na tę prastarą polską ziemię. Stuletnia praca została tem ukoronowaną, lecz nie powinniśmy spoczywać na laurach. Cel naszej pracy zostaje dalej ten sam, to jest budować silną, Wielką Polskę. Mamy granice, które w przybliżeniu zaspakajają żądania nasze, ale musimy dbać o ich zabezpieczenie. Dalej musimy skupić nasze siły do wewnętrznego rozbudowania państwa, dbając o to, ażeby praca dla idei nie uległa spaczeniu dla materjalnych korzyści i wygody instynktownej.

Na końcu, musimy uwagę zwrócić na to, ażeby naród polski rzeczywiście stał się gospodarzem swego państwa, które sobie tak znojnym trudem wywalczył.

Cześć zasłużonym działaczom!
Czołem Sokoli!



Stary sztandar Gniazda.

Zarys historji Sokoła w Chełmży.

Historja „Sokoła" w Chełmży według materjału, który posiadamy, można dzielić na trzy części. Pierwsza część obejmuje czas starego protokólarza, który się znalazł w Magistracie. Obejmuje on czas od założenia do roku 1904. Drugi okres przypada od tego roku do roku 1921. Niestety nie mamy za ten czas protokólarza i wogóle pozostało mało materjału. Był to czas wielkiego nacisku władz niemieckich. Ostatni okres, jest to czas od roku 1921 do czasu bieżącego t. j. praca „Sokoła" już w wolnej Polsce.

My chcemy się zająć głównie pierwszym okresem, t. j. za czas od założenia do roku 1904.

Pierwszą myśl założenia „Sokoła" jak podaje ustna tradycja, rzucił drh. Katlewski, malarz, syn gospodarza na półwyspie Strużalskim, który wrócił z Berlina, gdzie się z pracą sokolską zetknął, i drh. Hankiewicz, pomocnik w drogerji Wolskiego. Faktyczne założenie nastąpiło 28. 4. 1895. Podajemy dosłownie pierwsze sześć protokółów, które nas najlepiej wgłębią w całokształt życia i pracy naszych pionierów.

Sprawozdanie z dnia 28 kwietnia 1895.

Na wniosek p. Sobieckiego i z zachęty Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Toruniu, zawiązało się w Chełmży Towarzystwo Gimnastyczne pod tą samą nazwą „Sokół"; w skład zarządu zostali obrani: p. Siudowski — przewodniczący, p. Olkowski — sekretarz, p. Pryliński — naczelnik, p. Glazik jako zastępca naczelnika.

Jako członkowie wstąpili:

p. Siudowski — bierny	*p. Küchler Jan*
p. Olkowski — bierny	*p. Wyklant*
p. Rozmarynowski — bierny	*p. Miszkier*
p. Glazik	*p. Matliński*
p. Pryliński	*p. Karczewski*
p. Küchler Jan	*p. Szymański Jan — bierny*
p. Katlewski	*p. Kosiński Piotr*
p. Janik	*p. Feser*
p. Grzybowski syn	*p. Wardecki*
p. Skowroński syn	*p. Kasprzewski*
p. Hankiewicz	*p. Beszczyński*
p. Wykrzykowski syn	*p. Piszkalski*

Wstęp dla członków wynosi 1 markę, miesięczna składka 25 f.; statuta które były przedłożone nieprzyjęto, aż toruńskie towarzystwo będzie miało drukowane statuta.

Przyszłe zebranie odbędzie się 5 maja o godz. 6 wieczorem u p. Jasińskiego.

Sprawozdanie z dnia 5 maja 1895.

P. Przewodniczący zagaił zebranie o godz. 6½.

P. Mączyński przyjął zastępstwo Przewodniczącego.

P. Broma został obrany za skarbnika i urząd przyjął. Nastąpiła wpłata wstępu i miesięczna.

Jako nowi członkowie wstąpili:

p. Teodor Broma,
p. Piotr Saklikowski,
p. Stanisław Lewicki u p. Konkowskiego,
p. Wincenty Wykrzykowski.

Sprawozdanie z dnia 19 maja 1895.

Pan Przewodniczący zagaił zebranie o godz. 6¾.

p. sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Druh naczelnik Pryliński odczytał ustawy dla Towarzystwa Sokół w Chełmży; przystąpiono do wyboru rewizorów kasy, obrani zostali, druh Mączyński, Szymański i Rozmarynowski. Na ławników zostali wybrani druh Katlewski i Wyklant.

Jako członkowie wstąpili:

Wojciech Wesołowski
Antoni Mączyński
Huberty Jasiński
Władysław Zwirski
Jan Piszkalski
W. Górecki

P. Przewodniczący solwował zebranie o godz. 8. — Członków było 30.

Mundury zamówili:

drh. P. Siudowski
„ P. Mączyński
„ N. Pryliński
„ Katlewski
„ J. Küchler
„ J. Grzybowski syn
„ Wyklant
„ Saklikowski
„ Wesołowski
„ Kosiński
„ Lewicki
„ Zwirski

Sprawozdanie z dnia 9 czerwca 1895.

Posiedzenie zagaił w zastępstwie druh sekretarz i odczytał ostatni protokół. Następnie zabrał głos druh naczelnik Pryliński i w dłuższej przemowie objaśnił druhom o majówce Sokołów toruńskich, która się odbyć ma w lesie Łysomickim.

Nowych członków wstąpiło:

Chrzanowski u p. Laube,
Wł. Schulz u p. Ruckiego,
W. Stefański.

Zebranie skończyło się o godz. 7. Członków było 20.

Sprawozdanie z dnia 30 czerwca 1895.

Zebranie zagaił p. Przewodniczący o godzinie 6¼.

Druh Mączyński wniósł toast na druha Prezesa, który dzień przedtem św. Piotra i Pawła obchodził imieniny, za co p. Prezes serdecznie podziękował i całe zebranie poczęstował.

Nastąpiło przyjęcie nowych członków, którzy gromadnie na tem zebraniu się zgłosili i zostali przyjęci, poczem p. Prezes obznajmił zebraniu, żeby za trzy tygodnie urządzić Wylot na łąkę pana Mączyńskiego, na co zebranie chętnie się zgodziło; omawiano niektóre niedogodności i wybrano Komitet dla Zlotu; do kasy obrani zostali:

p. Grzybowski,
d. Feeser,
d. Myszkier,
d. Wykrzykowski stary.

Dla muzyki d. Glazik i Mączyński, ażeby jak najtaniej się urządzić, zgłosiło się kilka druhów do pomocy: druh Janik, dh. Daranowski, dh. Feeser, dh. Witkowski.

Na tem zakończono zebranie; druhów było 40.

Sprawozdanie z dnia 28 lipca 1895.

Posiedzenie zagaił druh Prezes o godzinie 6-tej, poczem obznajmił, iż dh. Broma złożył swój urząd jako skarbnik.

Druh Grzybowski objął ten urząd. Potem była obrada nad Zlotem Sokolskim w Bydgoszczy; jadą: 8 członków czynnych, Prezes i Naczelnik, który z kasy pobiera na podróż. Druh Prezes odczytał niektóre ustępy dla Sokołów pouczające. Towarzystwo sprawiło stempel, który kosztuje marek 4,75. Druh zastępca Prezesa Mączyński stawił wniosek, ażeby czynnych druhów zabezpieczyć w razie wypadku. Druh skarbnik wniósł, ażeby narzędzia zabezpieczyć od ognia.

Na tem się skończyło posiedzenie o godzinie 7¼. Druhów było 28.

* * *

Z dalszych protokółów widzimy, iż „Sokół“ w pierwszym roku brał udział w zlocie w Bydgoszczy, dalej, garstkę druhów wydelegowano do Wąbrzeźna celem założenia tam gniazda i w tymże pierwszym roku gniazdo urządziło pierwszy teatr amatorski, który spotkał się z uznaniem, na co wskazuje dochód 275,70 marek. 3 listopada tego roku, druh prezes Siudowski wyjeżdża jako delegat do Torunia, a druh Glazik do Gdańska. Na ostatniem zebraniu roku 1895 przeczytano z wielkiem zainteresowaniem sprawozdanie ze zjazdu we Lwowie.

W następnym roku druh prezes wyjeżdża do Kościerzyny zawiązać tam gniazdo. 23 lutego 1896 r. na zebraniu zadecydowano sprawę sztandaru, równocześnie delegowano druha naczelnika Prylińskiego na „zupę“ naczelników Nadwiślańskich. 26 kwietnia odbyło się walne zebranie. Skład zarządu pozostał bez zmian. Obrót roczny wynosił w dochodzie 1 189,15 mk., w rozchodzie 1 129,77 mk. Gniazdo abonowało czasopismo Przewodnik ze Lwowa, a składki płacono do Związ-

ku Poznańskiego. W roku 1896 druh prezes Siudowski i druh Miszkier jadą na zlot do Krakowa, a sześć druhów do Poznania. Sprawozdanie ze zlotu w Poznaniu wspomina pierwszy raz o nieporozumieniu z policją. Na zebraniu 11. 10. druh Pryliński miał odczyt o polskich towarzystwach sokolich w Ameryce. Druh prezes Siudowski jedzie jako delegat do Pelplina i uprosił Zlot Nadwiślański do Chełmży. Z protokółu wynika dalej, iż przeciętnie 30—40 członków uczęszczało na zebrania. Ćwiczenia odbywały się 2 razy w tygodniu na sali p. Jasińskiego, dzisiejsza Concordia.

Należy jeszcze dodać, iż „Sokół" w Chełmży pierwszy raz zwrócił na siebie uwagę całego społeczeństwa i władz w czasie powitania ks. biskupa Redmera przed kościołem, gdzie wystrojeni w galowe mundury sokolskie tworzyli szpaler.

14. III. 1897 r. uchwalono założenie oddziału wioślarskiego, a druh Litkowski ma odczyt o działalności „Sokoła" w Pelplinie. Na walnem zebraniu 25. 4. 97 r. wchodzą do zarządu druh, Siudowski, Mączyński, Litkowski, Olkowski, Grzybowski, Pryliński, Głazik, Matliński, Broma, Rozmarynowski, Janiszewski, Miszkier, Wesołowski i Wykland. 23. 5. umówiono przygotowanie Zlotu „zupy" Nadwiślańskiej. Dalej urządzono oprócz tego Zlotu wycieczkę do Lisewa i kilka imprez na miejscu. Drukuje się własny statut, sprowadza sobie szafę i zakłada własną bibljoteczkę.

W trzecią rocznicę założenia mianuje się pierwszego członka honorowego, druha Antoniego Mączyńskiego.

W Zlocie w Kościanie w roku 1898 nie bierze się udziału, lecz przyjmuje się zaproszenie gniazda Toruń. Ze sztandarem i w mundurach gniazdo jedzie na zabawę letnią do Łysomic. Nieco później urządza gniazdo zabawę letnią na łące druha Mączyńskiego z udziałem gniazd: Toruń, Chełmno i Wąbrzeźno.

Ze Zlotu w Murawach na Śląsku odczytuje się sprawozdanie z pisma. Gniazdo utrzymuje swego dyrygenta i uchwala na zjazd śpiewacki w Gniewkowie 20 marek. W tym roku lokal gniazda przechodzi w ręce Kleina. Według protokółów prowadzi w tym czasie zebrania w zastępstwie druha prezesa druh Pryliński, który je bardzo regularnie zwołuje i dużo uwagi zwraca na utrzymanie dyscypliny i przez częste imprezy trzyma kontakt z społeczeństwem. Na walnem zebraniu w roku 1899 druha Prylińskiego wybrano prezesem, a zastępcą druha Grzybowskiego. W tym roku druh prezes jedzie jako delegat do Poznania. Walne zebranie w roku 1900 prowadzi druh Napiórkowski. W składzie zarządu i w planie pracy nie zachodzą wielkie zmiany. W tym roku obchodzono uroczyście 5-lecie. Pilne ćwiczenia i intensywna praca społeczna charakteryzują pierwsze 5-lecie. Zarząd stanowią druhowie: Pryliński, Grzybowski, Kawczyński, Napiórkowski, Rogalski, Janiszewski, Żuchowski, Olkowski, Domżalski, Kosiński, Lewandowski, Jarzemski, Szymański, Klein i Depczyński.

W roku 1901 założono oddział kolarski. Walne zebranie 29. 4. 01. prowadził druh Grzybowski. Zarząd prawie się nie zmienił. Naczelnikiem wybrano druha Lewandowskiego. Z zaproszenia na Zlot do Pragi Czeskiěj z braku funduszów nie mogło się skorzystać. W maju tego roku był mandat karny od policji na 30 marek. Na zjazd Nad-

wiślański wysłano jako delegatów druhów Grzybowskiego i Lewandowskiego. W roku 1902 druk naczelnik udaje się jako delegat do Poznania. Walne zebranie w roku 1902 prowadził druh Mączyński. Prezesem wybrano druha Prylińskiego, zastępcą druha Napiórkowskiego, a naczelnikiem druha Lewandowskiego. Urządzono na łące druha Mączyńskiego zabawę, Zlot i przedstawienie. W roku 1903 urządzono przedstawienie teatralne, wieczornicę i wycieczkę do Lisewa. Druh naczelnik udaje się do Poznania jako delegat. Jako organ ogłoszeniowy figuruje „Gazeta Toruńska" i „Gazeta Grudziądzka". Założono oddział żeński. Dochód tego roku wynosił 1 220,— mk., rozchód 1 055,50 mk, stan kasy 167,50 mk. Walne zebranie w 1903 r. nie przyniosło zmian. Naczelnikiem zostaje druh Wronkowski. W roku 1903 przyszło do zatargu z gospodarzem sali p. Kleinem. W tym roku „Sokół" brał udział w Zlocie w Świeciu, dokąd wyruszył konno. Dalej urządzono wycieczkę do Turzna. Ze względu, iż nikt sali nie chciał dać, zawieszono narazie ćwiczenia. Do Poznania delegowano druha Lewandowskiego. W roku 1904 druh prezes zwołuje zebranie do swego mieszkania. Nie można było dostać lokalu. Na ćwiczenia druh prezes daje swoją szopę do maszyn. Urządza się zabawę na łące druha Mączyńskiego, która daje zysku 82,75 mk. Zarząd ostatniego roku, według posiadanego protokólarza, stanowili druhowie: Pryliński, Napiórkowski, Kręgielski, Szymański, Olkowski, Lewandowski, Puszert, Wronkowski, Jesikiewicz, Szczepański, Dybowski, Depczyński, Klein.

Jak już na początku zaznaczyłem, do roku 1921 nie mamy protokólarza, pozostaje nam jedynie tradycja, przez starych, jeszcze żyjących członków. Pierwszy protokół w nowym protokólarzu brzmi:

Na stronie pierwszej: „Z BOGIEM".

Na stronie drugiej: Protokół ofiarowany przez sekretarza drh. Wiśniewskiego w miejsce zaginionego w styczniu roku 1921.

Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" odbyło się w sobotę, dnia 26 stycznia 1921 r. ogodzinie 8 wieczorem w lokalu „Poloonia" przy udziale około 40 członków. Po wstępnem przemówieniu drh. prezesa i odczytaniu odezwy zarządu międzydzielnicowego przez drh. Wiśniewskiego przystąpiono do obrad według porządku dziennego, który był przez Wydział zredagowany jak następuje:

1. *Sprawozdanie zarządu:*
   a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.
2. *Wybór nowego zarządu.*
3. *Sprawa wieczorku.*
4. *Utworzenie oddziału żeńskiego.*
5. *Podwyższenie składek.*
6. *Wolne głosy.*

Co do punktu pierwszego, zdali drh. Prezes i sekretarz Wiśniewski obszerne sprawozdanie. Drh. Kulpiński jako skarbnik referował o stanie kasy. Druh Wronkowski jako naczelnik, o udziale w ćwiczeniach gimnastycznych. Potem przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego wchodzą następujący druhowie:

Pryliński, Prezes, Kulpiński, zastępcą

Wiśniewski, sekretarz, Krużyński, zastępcą

Grzankowski, skarbnik

Ziółkowski, Sikorski rewizorzy kasy

Grabowski, Ligowski, Życzewski Kazimierz, chorąży wzgl. podch.

Wronkowski, naczelnik, Krzyżaniak, zastępcą

Ziółkowski, Dymski, ławniki.

Na ogólne życzenie uchwalono urządzić wieczorek. Po dłuższej dyskusji zgodzono się, by wieczorek urządzić na sali Concordia. Dla urozmaicenia wieczorku wybrano osobną komisję, w skład której wchodzą: druhowie Ziółkowski, Grzankowski, Ligowski, Gołaszewski, Litkowski, Kozłowski i Sikorski.

W tem weszła na salę posiedzeń panna Feezerówna i zaraz też przystąpiono do obrad nad utworzeniem oddziału żeńskiego. Po przywitalnym przemówieniu drh. Prezesa do panny Feezerówny jako przedstawicielki oddziału żeńskiego, zabrał głos sekretarz Wiśniewski i wykazał jak bardzo potrzebne jest dla niewiast brać udział w gimnastyce ze względu fizycznego i moralnego. Panna Feezerówna raczyła zebraniu zakomunikować, że się jej udało zebrać około 25 druchen, które zebranie z zadowoleniem przyjęło do wiadomości. Po dłuższej dyskusji uchwalono, by ćwiczenia dla oddziału żeńskiego odbywały się raz w tygodniu i to co piątek. Co do punktu 5-tego, stawia drh. Kulpiński wniosek, by składki miesięczne podwyższyć. Zgodzono się, by składki miesięczne pobierać po 4 mk. miesięcznie od członków niećwiczących, 2 mk. miesięcznie od członków ćwiczących, wstępne 5 mk.

Po wyczerpaniu porządku dziennego solwuje drh. prezes zebranie hasłem: Czołem!

(—) Wiśniewski, sekretarz.

Obecny zarząd został wybrany dnia 1 maja 1935 na nadzwyczajnem walnem zebraniu w obecności 38 członków, w skład jego wchodzą drh. Mączyński Jan, Litkowski Leon, Boldt Jerzy, Glama Benedykt, Szypankowski Alfons, Lasecki Leon, Winiarski Bolesław, Lewandowski Alfons, Szwenkel Maksym., Szulz Jan, Grabowski Stan., Zawadzki Bron., Barżej Bartłomiej.

Chełmża, dnia 6 lipca 1935 r.

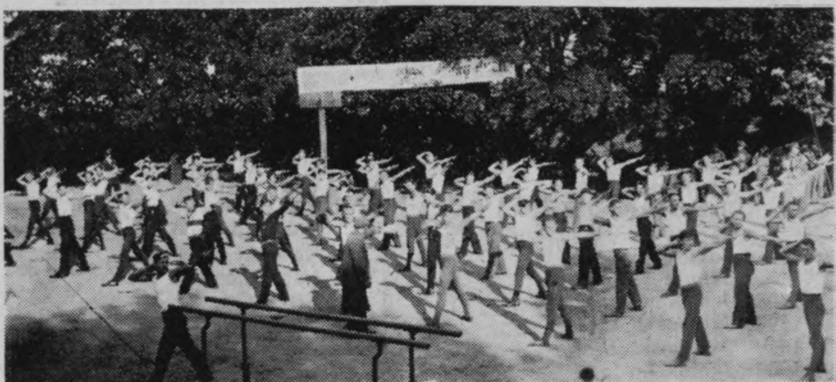
„C Z O Ł E M"

Spis członków gniazda
według starego protokółu.

Beszczyński
Broma
Buerszel Jan
Brodzki
Buerszel Stanisław
1898 Borowski
1898 Bielicki Bernard
1901 Biskupski
1902 Buza Czesław
1903 Bukowski
Chrzanowski Władysław
Chyłkowski Jan
1902 Chrzanowski
1903 Ciszewski Antoni
1903 Czerwiński Fr.
Daranowski St.
Dąbrowski W.
Domżalski W.
1897 Dymski Maksymiljan
1898 Dames Michał
1898 Dembiński J.
1900 Depczyński
1901 Dziuk Antoni
1902 Drapiewski
1902 Derżbowski Franciszek
1902 Dybowski Józef
Feeser
Feeser Józef
Frąckiewicz Wład.
Głazik Andrzej
Grzybowski
Górecki W.
Goga Kazimierz
Górny F.
1898 Głowacki Antoni
1898 Guenter Jan
1898 Guenter Bronisław
1902 Grzybowski L.
1903 Górecki Antoni
1904 Grabowski Stanisław
Hankiewicz
1903 Hankiewicz Fr.
Janik
Jasiński Kaz.
Janiszewski Józef
Jarzembowski
Julkowski
Januszewski Leon
1898 Jesionowski
1898 Jabłoński Antoni
1899 Jarzemski J.
1900 Jabłoński Jan
1902 Jesikiewicz Stanisław
19.2 Jungbluth Tadeusz

Kuechler Jan
Kuechler Kazimierz
Karczewski
Katlewski
Kosiński
Kasprzewski
Klementowski Józef
Kamiński Jan
Kwieciński W.
Karczewski
Kubacki
Kurowski Paweł
Kochański M.
1897 Komiedziński
1898 Kawczyński Błażej
1899 Klein
1900 Kamiński Władysław
1900 Kosiński
1900 Kontowski Andrzej
1901 Kowalski Roman
1901 Kędzior
1901 Kereński Szymon
1902 Kręgielski Wiktor
1903 Kowalski Jan
1904 Koziminski Paweł
1904 Kontowski Fr.
Lewicki
Lewandowski
Lewandowski J.
Lubomski J.
Laskowski
Litkowski
Lewicki Fr.
1897 Leszke Juljan
1898 Lenartowicz Bolesław
1900 Lewandowski W.
1901 Lewandowski Franciszek
1902 Lukomski
1904 Lewandowski Adam
Myszkier
Matliński
Mączyński A.
Makowski
Marchlewski
1898 Makowski Jan
1904 Mączkowski J.
Nalazkowski L.
Nowicki
1898 Napiorkowski
1898 Nitka Oskar
1902 Nalaskowski Leon
1903 Nalaskowski Jan
Olkowski
1898 Osiński
1898 Ozimina St.

1898 Olszewski Fr.
1901 Olszewski
1902 Opatka
Pryliński
Piszkalski Jan
Paliński I.
Piorkowski Wł.
Przybyszewski
1898 Piątkowski Teofil
1902 Puszert
1903 Podlewski Józef
1904 Podlewski Władysław
Rozmarynowski
Rogalski J.
Rogowski Aleksander
Rucki
Rogalski M.
Różycki Al.
1898 Rybicki Antoni
1899 Rogalski J.
1899 Różyński Bronisław
1899 Rygielski Stanisław
1903 Racławski Br.
Sobiecki
Siudowski
Szymański Jan
Skowroński
Saklikowski
Szulc
Stefański W.
Stachurski Teodor
Sawicki Antoni
Schmidtke
Słupski
Szczypiorski
Skibicki
Szauer Józef
1897 Szymański Franciszek
1898 Słowiński
1899 Szyczewski Wł.
1901 Szamotalski L.
1901 Starczewski Konstanty
1901 Słupski Sylwester
1902 Smoliński Jan
1902 Swiatkowski
1902 Siniecki
1902 Szczepański
1903 Szymański Antoni
1903 Strzyżewski Bolesław
Wykland
Wykrzykowski
Wardacki
Wykrzykowski Wincenty
Wesołowski Wojciech
Wilkowski
1898 Wasilewski M.
1899 Wronkowski Jan
1902 Weiman Józef
1903 Witkowski Mieczysław
Zwirski Władysław
Zwirski Teodor
Ziołkowski Walenty
1897 Zieliński
1899 Żuchowski Alojzy
1902 Zalewski Wiktor
1904 Zieliński Antoni



Sokół chełmżyński przy pracy.